

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

**SREDNIOWIECZE
W POLSCE SPOŁECZESNEJ**

INTERDYKT

Dożyliśmy więc w Polsce demokratycznej i do interdyktów.
Mianowicie, jak doniósł krakowski „Głos Narodu”, arcybiskup krakowski ks. Sapieha obłożył „interdyktem” parafialny „Wyzwolenia” dr. Józefa Putka, wójta z Choczni pod Wadowicami. Bezpośrednią przyczyną miało być pono niedopuszczenie przez dra Putka — jako wójta i prezesa komitetu parafialnego — do zawieszenia dzwonu kościelnego. Jak wynika z art. ks. Krzemienieckiego w jednym z późniejszych Nr. Nr. „Głosu Narodu”, niedopuszczenie do zawieszenia dzwonu i opieczętowanie nastąpiło ze względów bezpieczeństwa publicznego.
Nie znamy dobrze tej sprawy z dzwonem. Ważniejsze jest atoli to, iż według „Głosu Narodu” interdykt został zastosowany bynajmniej nie tylko za dzwon „Głosu Narodu” — powiada, że interdykt stoi w związku z pracą dra Putka, jako wójta (!). Ks. Krzemieniecki dodaje, że także — w związku z redagowaniem przez dra Putka „Chłopskiego Sztandaru” (!!).

A więc rzuca się interdykt za pracę poselską i za pismo...
Ale co to jest interdykt? Jest to kara kościelna, powodująca wyłączenie skazanego z uczestnictwa w służbie Bożej, w Sakramentach, skazany nie może być po chrześcijańsku pogrzebany i t. d. Jednak interdykt nie jest tem samym, co „kła-twa”, gdyż jedność społeczna z wier-nymi przez interdykt nie zostaje zerwana. Interdykt więc jest karą mniej-szą od klątwy (czyli anatemy lub ekskomunikacji), gdyż klątwa każe u-nikać nawet towarzyskiego obcowania z ekskomunikowanym — patrz kanon 2267 prawa kościelnego. Natomiast obłożony interdyktem może być obecny nawet na służbie Bożej, ale tylko uczestniczyć „biernie” („passive”, kanon 2275).

Tak został pod interdyktem jeden z lewicowych posłów sejmowych. Jest to brzoń średniowieczna, i była w Średniowieczu stosowana bardzo często. Zazwyczaj w formie interdyktu „ogólnego”, skierowanego przeciw całemu miejscowości. Istniał także interdykt osobisty („in-terdictum personale”), skierowany przeciw poszczególnym osobom. Właśnie taki „personalny” interdykt został zastosowany do dra Putka.

Tak zawiątała do nas, do Polski społecznej, klerykałna średniowieczna.
Symptomem to bardzo groźny. W cieniu konkordatu rozkwitła władza i pycha klerykałna niezwykle bujnie. Niedarmo ks. B. Wilanowski w „Roczniku Prawniczym Wileńskim”, charakteryzując nasz konkordat, u-waża go za niezmiernie „liberalny” w stosunku do kościoła. „Zostawia on — powiada — kościołowi możliwie najwięcej swobody w działaniu”. A-nakler nie zadawała się tą swobodą dla siebie, lecz coraz bardziej stara się skrepać tę swobodę dla in-nych, swobodę w państwie, gdyż in-terwencje polityczne kleru stają się coraz częstsze i coraz bardziej bez-względne.
Obecnie, jak widać, kler przywła-szczył sobie prawa jakiegoś naczelnego Trybunału w Państwie w spra-wach politycznych. I z wysokości tego Trybunału ocenia i potępia całe partie i poszczególne jednostki. Przy-pomnijmy sobie, jak to ks. biskup Łukomski obłożył interdyktem (bo na to właśnie cała rzecz wychodzi), całą niemal dyceję łomżyńską — za głosowanie na P. P. S., „Wyzwo-lenie” i „Str. Chłopskie”. Teraz znów ciska się interdyktem w poszczegól-nego działacza lewicowego.
To są szaleństwa! I przytem — mó-wimy bardzo poważnie — właśnie z punktu widzenia kościoła. Kiepska polityka, panowie! Czy sądzicie, że te interdykty odmienna naturalny bieg rzeczy? że zmienia lud lewicowo usposobiony? Dzieciństwo! Ks. Łu-

**PODPIISANIE TRAKTATU ROZJEMCZEGO
MIĘDZY ST. ZJEDN. I NIEMCAMI.**

Nowy Jork, 6 maja. (AW). Sekretarz Stanu Kellog i ambasador Rzeszy Pritwitz podpisali w dniu wczorajszym traktat o rozjemstwie po-

między Stanami Zjednoczonymi a Rzeszą. Tekst traktatu opublikowany zostanie natychmiast po dokonaniu ratyfikacji przez senat.

**ROKOWANIA POLSKO-AUSTRJACKIE NIE BĘDĄ
WZNOWIONE.**

Wiedeń, 6 maja. (AW). Zbliżona do kanclerza ks. Seipla chrześcijańsko-społeczna „Reichspost” donosi, iż wbrew wszelkim pojawiającym się w ostatnich

czasach informacjom — nie jest prawdopodobne, aby przerwane w marcu rokowania austro - polskie miały być podjęte w najbliższym czasie.

JAPONJA ZERWAŁA Z NANKINEM

Tokio, 6 maja. (AW). Premier Tanaka oświadczył oficjalnie, że rząd japoński uchwalił zerwać stosunki z rządem

nankińskim i odwołać stamtąd konsula generalnego. Uchwała ta zatwierdzona zostanie przez Radę Koronną.

„ITALIA” NA SZPITZBERGU

Berlin, 6 maja. (PAT.). Jak donosi Biuro Wolfa, statek powietrzny „Italia” wylądował dziś o godz. 1-ej w zatoce Kingsbay na Szpitzbergu. Ładowniaie połączone było z trudnościami z powodu silnego wiatru.

POCHÓD DROŻYNY

Kraków, 6 maja. (PAT.). Komisja statystyczna dla badania kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5 b. m. ustaliła że koszty utrzymania w porównaniu z marcem, wzrosły o 3.47%.

**II Zjazd Delegatów
Zw. Pracowników Instytucji
Użyteczności Publicznej w Polsce.**

CZWARTY DZIEŃ ZJAZDU.

Łódź, 6 maja.

Ranne obrady toczyły się nad sprawą ustalenia wysokości wkładki do Zarządu Związku.

O CENTRALIZACJĘ WKŁADEK.
Propozycje Zarządu, które referował sekretarz gen tow. Gonerko, opowiadały się zasadniczo za scentralizowaniem wkładek i ustaleniem ich wysokości od 1.50 zł. do 4 zł., z tem, by z tej sumy Centrala Związku otrzymywała 35%, a oddziały 65%. Natomiast komisja budżetowa Zjazdu, w imieniu której referował na początku wczorajszych obrad tow. Dąbrowski, opowiedziała się za utrzymaniem dotychczasowej wysokości wkładki do Centrali (50 gr.), a ewentualnie — za podwyższeniem jej później — na podstawie uchwały 3/4 członków nowego Zarządu — do 75 gr. — z tem, by resztę wkładki zatrzymywały oddziały.

O UTWORZENIE FUNDUSZU SAMOOBRONY.
Tow. Nijakowski z Przemysła popierał wniosek oddziału w Przemysłu, domagający się stworzenia specjalnego Funduszu Samoobrony. Wniosek ten zaakceptowała już zasadniczo Komisja budżetowa.

Tow. Żuławski, imieniem Kom. Centr. Zw. Zaw., opowiedział się za centralizacją finansów Związku, oraz poparł stanowisko tow. Nijakowskiego w sprawie Funduszu Samoobrony.

Tow. Wysocki zaproponował poprawkę do propozycji Zarządu Głównego w tym kierunku, aby wysokość wkładek ustalić na 1.50 zł. do 3 zł.

Po końcowych przemówieniach referenta komisji budżetowej, tow. Dąbrowskiego i referenta tow. Gonerki, który zgodził się na poprawkę tow. Wysockiego, przystąpiono do głosowania.

**UCHWALENIE CENTRALIZACJI
FINANSOWEJ.**

Wniosek Zarządu Głównego, z poprawką tow. Wysockiego w sprawie scentralizowania wkładek, przeszedł większością głosów.

komski już się cofnął! a lud został przy swoim.

Tyle atramentu wypisują klerykali o t. zw. „sekcjarstwie” i jego rozwoju w Polsce. Któż jednak napędza temu „sekcjarstwu” zwolenników, jeśli nie niemądra reakcyjna polityka kleru?

Historycy kościoła, opisując interdykty średniowieczne, zazwyczaj powiada, iż w późnym średniowieczu ogólne interdykty ustały, gdyż ujawniły swoją bezsilność (np. w sprawie Ludwika Bawarskiego). Czyż może ktoś się łudzić, iż obecnie interdykty będą miały poważniejszy

Sprawa utworzenia Funduszu Samoobrony została narazie odłożona.

ZMIANY W STATUCIE.

Sprawozdanie komisji statutowej przedłożył tow. Kowalski, poczem odbyła się dyskusja.

ZMIANA NAZWY ZWIĄZKU.

W głosowaniu przyjęto szereg zmian w statucie. Do ważniejszych należą: zmiana nazwy Związku, która, w imię uchwały, będzie brzmiała: „Związek pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Polsce”.

Liczba członków Zarządu została zwiększona z 21 na 25, z tem, iż Komitet Wykonawczy składać się ma z 9 osób (zamiast 11); komisję rewizyjną powiększono z 3 do 5 osób. Pozostałe zmiany są przeważnie poprawkami stylistycznymi.

WYBÓR NOWYCH WŁADZ ZWIĄZKU.

Przez akklamację uchwalono przedłożone przez komisję — matkę kandydatury do władz Związku.

Skład nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego podamy w numerze jutrzejszym, jak również wnioski natury ogólnej, przyjęte przez Zjazd po referacie sprawozdawcy Komisji wnioskowej, tow. Krasieńskiego.

PRZEMÓWIENIE TOW. VAN HINTE.

Zjazd pożegnał w serdecznych słowach, w imieniu wszystkich gości zagranicznych, sekretarz Międzynarówki, tow. Van Hinte, podkreślając, między innymi, ważność powziętej uchwały w sprawie centralizacji finansów Związku.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU.

Obrady zakończył tow. Gonerko, dziękując za współudział w Zjeździe gościom zagranicznym, przedstawicielom Kom. Centr. Zw. Zaw., oraz wszystkim delegatom i gościom.

Zjazd wyraził gorące podziękowanie dr. Hermanowi z Łódzkiej Kasy Chorych za gorliwą opiekę, jaką otoczył tow. Fleszara, członka delegacji krakowskiej, który zachorował nagle w czasie Zjazdu.

walor? Owszem, owszem — ale negatywny dla kleru; wywołują bowiem powszechne oburzenie i ujawniają polityczną istotę klerykałnych zarządzeń, t. zn. poprostu nadużywanie religii dla reakcyjnych celów politycznych.
Rzecz znana; lewicowi posłowie i działacze nasi nieraz występowali przeciwko polityce i obskurantyzmowi kleru. Nigdy jednak nie występowali przeciwko religii samej. Kler zaś chciałby być najwyższym sędzią w sprawach politycznych Polski.
To się nie uda, panowie.
Kazimierz Czapiński.

**DO WALKI Z KOMUNIZMEM!
WCZORAJSZY WIEC PROTESTACYJNY P. P. S.**

Krwawy plan 1-majowej „działalności” komunistów w Warszawie musiał być poddany gruntownej ocenie ze strony klasy robotniczej. Musiał być oświetlony wyczerpująco i wina sprawców zbrodnego zamachu na majestat Święta Pracy uwypuklona z całą wyrazistością.

Wczorajsze bardzo liczne zgromadzenie w Cyrku wypełniło tę powinność w sposób wszechstronny. Ale było też potężnym wyrazem jednomyślnego oznaczenia Warszawy robotniczej na bolszewickie metody walki... z proletariatem, ku radości reakcji.

W przedyjnym zgromadzeniu zasię: tow. Kowalski, jako przewodniczący, tow. Czarny i tow. Włoczyński.

Pierwszy przemawiał tow. Jaworowski, przypominając szereg faktów z prowokacyjnego zachowania się komunistów w czasie uroczystości, które już częściowo podaliśmy w sprawozdaniu z 1-go maja.

Z drugiej strony należy zestawić te wyraża złą wolę przewodników komunistycznych z takim np. faktem, że gdy grupa komunistyczna wkroczyła na plac, milicja PPS uмышленie otworzyła im dostatecznie szerokie wejście i obstaowała kordonem, byleby nie dopuścić do jakichkolwiek starć z masami, zgromadzonymi pod sztandarami PPS. Dzięki temu właśnie komuniści mogli swobodnie przejść i dostali się spokojnie na miejsce wiecu.

Odplacili nam za to ogniem rewolwerowym i pałkami. Bo nie tylko szereg naszych towarzyszy widział prowokacyjne pierwsze strzały z gromady komunistycznej, nie tylko szereg PPS-owców zaskoczyły niespodziewanie razy pałek atakujących bojówki komunistycznej, ale także szereg osób postronnych, nie biorących udziału w pochodzie, niczem absolutnie z partią naszą nie związanych, obserwujących plac z okien i balkonów okolicznych, stanowczo i wyraźnie wskazywała na komunistów, jako na tych, którzy rozpoczęli strzały do naszej trybuny i bójki. Do reszty przystawdzic musi i bezwzględnie obarczyć całkowitą winą za sprowokowanie wypadków — ich własne, a jakże cyniczne przyznanie. Oto wybitni komuniści otwarcie stwierdzili po wypadkach, wobec bundowców, że pragnęli za wszelką cenę „opanować” pochod PPS. W tem niewinnem słowie „opanować” mieści się już cała potworna rola komunistów w święcie majowym w Warszawie. Rozpoczęli to „opanowywanie” atakiem przy pomocy kijów i rewolwerów.

Odtał robotnicy Warszawy muszą poznać postanowienie:
W przyszłości komuniści nie mogą być dopuszczeni do gromadzenia się obok

PPS, aby nie dać im możliwości nowych zbrodniczych występów tego rodzaju. Robotnicy muszą podjąć jaknajenergiczniejszą akcję, w celu zlikwidowania komunistycznej gangreny w Warszawie. W tym celu zewsząd komuniści muszą być usunięci od wpływów — w warsztatach, fabrykach, związkach — w ten tylko sposób bowiem, jak widać — zniknie ta zapora spokojnego, normalnego rozwoju i przeszkoda w walce ruchu robotniczego o socjalizm. Dokonywać tego stanowczo, ale bez użycia siły, bez walki fizycznej.

Zebrani słuchali z napięciem. Co chwila zrywała się groźna burza gromkich okrzyków: „Hańba komunistom”. Co chwila też słowa, nawołujące do walki z komunizmem przerywała fala potężnych oklasków.

Tow. Ziencza, który zabrał głos, przywitano owacją. Pierwsze strzały padły bowiem do tej trybuny, na której wówczas przemawiał.

Tow. Piłkiewicz zabrał głos i odczytał komunikat prasowy komunistycznej frakcji poselskiej, oszczerczo obwiniającej tow. Tasiemkę o organizowanie zamachu na posła komunistycznego Sypułę.

Zgromadzeni zareagowali na to w okrzykach, pełnych oburzenia.
Tow. Praussowa stwierdziła, że metody komunistyczne, prowokatorskie i bratobójcze sięgają jeszcze czasów, gdy była t. zw. „Socialdemokracja Królestwa Polskiego i Litwy”. Już wówczas, np. w czasie akcji w fabryce Steigerta w Łodzi, zabili jednego z młodych PPS-owców, by posiać nienawiść w szeregach robotniczych i rozbić te akcje.

W obchodzie 1-majowym niepostrzeżenie minęło bohaterkie zachowanie się Wydziału Kobięcego P. P. S. W czasie strzelaniny i zamętu ani jedna z towarzyszek nie odbiegła sztandaru, nie padły też na bruk w obawie przed kulami. Dumnie i mężnie otoczyły znak swój czerwonny, gotowe bronić go własnymi piersiami w jakiegokolwiek potrzebie. (Gromkie oklaski).

W tem miejscu na arenę wystąpił robotnik ze Związku pracowników rzecznych i w imieniu członków Związku wyraził tow. Łokietkowi serdeczne podziękowanie za doskonałe zorganizowanie obrony naszego pochodu.

Po tych słowach wręczył tow. Łokietkowi pęk ślicznych purpurowych kwiatów.
Nastąpiły mocne, szczerze, wdzięczne okrzyki i oklaski na cześć milicji PPS. Zakończyło zgromadzenie krótkie przemówienie tow. Downarowicza.
Śpiew „Czerwonego” brzmiał silniej, mocniej, niż zwykle. Przepoiła jego dźwięki twarda, nieubłagana wola robotnicza — skończyć na terenie Warszawy z rozzuchwaloną robotą bolszewicką.

**KRONIKA POLITYCZNA
KONFERENCJA
U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.**

Wczoraj o godz. 12.30 w gmachu Generalnego Inspektoratu, w mieszkanie Marszałka Piłsudskiego, odbyła się konferencja, w której wzięli udział: p. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski oraz p. wicepremier dr. Kazimierz Bartel. Konferencja trwała do godz. 14.

ZJAZD LEGJONISTÓW.

Wczoraj w sali Stowarzyszenia Handlowców w Warszawie odbył się zjazd prezesów okręgów i oddziałów Związku Legionistów Polskich. Referat wygłosił pos. Sławek, poczem uchwalono szereg rezolucji, z których 5-ta brzmi jak następuje:
„Oświadczają, że ci legjoniści, którzy dotąd, wbrew zleceniom komendanta, tkwią w partyjnicztwie, a nie zmieniają w najbliższym czasie swego stosunku do podstawowego wskazania Marszałka Piłsudskiego, jakim jest postulat bezpartyjności w pracy państwowej - twórczej, postawiają się poza nawias Związku Legionistów”.

**DOCHODZENIA W SPRAWIE
ZAMACHU NA LIZAROWA.**

W sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego Z. S.R.R., p. Lizarowa, władze w dalszym ciągu prowadzą energiczne dochodzenia. Zostały dokonane szczegółowe rewizje: w lokalu Komitetu Rosyjskiego w Warszawie, w lokalu „Zje-

dnoczenia Młodzieży Rosyjskiej” w Polsce, w t. zw. „Rosyjskim Domu. Po za aresztowanymi już poprzednio, dokonano dalszych aresztowań wśród emigrantów rosyjskich, m. in. aresztowano Mielenikowa Dymitra, Illiczewa Mikołaja i Gółowaczewską Natalję. Dalsze dochodzenia są w toku.

OBCHÓD KU CZCI BERKA JOSELEWICZA

Staraniem specjalnego wileńskiego komitetu pozostającego pod protektoratem p. Marszałka Piłsudskiego, zorganizowany został wczoraj w Wilnie uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci pułkownika Wojsk Polskich Berka Joselewicza, zmarłego bohaterką śmiercią 120 lat temu w bitwie pod Kockiem.

**NAGŁY ZGON
JULJUSZA WERTHEIMA**

Wczoraj na koncercie popołudniowym w Filharmonji dyrygent Juljusz Wertheim, już pod koniec koncertu o g. 16 m. 50 zasłabł nagle. Koncert przerwano i chorego przeniesiono do pokoju artystów. Tam w niespełna 10 minut przybył lekarz Pogotowia Prywatnego (500), lecz wszelkie zabiegi okazały się już spóźnione, gdyż nastąpiła już śmierć wskutek ataku sercowego.

Wertheim żył lat 42. Był bardzo wykształconym muzykiem i utalentowanym autorem szeregu kompozycji. Nagły jego zgon wzbudził szczytny żal wśród uczniów i sympatyków.

1 MAJA ZAGRANICĄ

Tegoroczny obchód święta majowego zagranicą miał dwie cechy charakterystyczne: 1) odbył się on w szerszym w porównaniu z poprzednimi latami w ramach wzorowym spokoju, mimo prób lokalnych ze strony komunistów zakłócenia powagi uroczystości i 2) udział mas pracujących w obchodach i pochodach był liczniejszy, niż w latach ubiegłych.

Fakt ten stwierdzają sprawozdania ze wszystkich krajów, w których robotnicy urządzili pochody i zebrania. Prasa socjalistyczna kładąc silny nacisk — i jakże słusznie! — na ten właśnie **przyływ nowych mas** pod sztandar socjalistyczny, podkreśla z radością nieugiętą postawę i wolę zwycięstwa mas, ich przywiązanie do idei socjalistycznej i entuzjazm bojowy. Cóż wobec tych faktów znaczą kłamstwa prasy burżuazyjnej, jakoby 1 Maj „się przedziwił”, jakoby robotnicy brali udział w święcie majowym z nawyku, czy „z rozkazów” władz partyjnych, jakoby idea pierwszomajowa „zbankrutowała” i t. p. brednie?

Oto kilka szczegółów z obchodu 1 Maja w różnych krajach.

NIEMCY

Ze względu na zbliżające się wybory parlamentarne obchód święta miał charakter wybitnie „wyborczy”. Na czoło hasła wysunięto zasadnicze żądania utrzymania republiki, porozumienia międzynarodowego, pokoju, obrony i rozszerzenia reform społecznych.

W pochodach brały udział wszystkie organizacje partyjne i zawodowe, organizacje młodzieży, a także dzieci. Dzielnic robotnicze były ozdobione flagami republikańskimi. Premier rządu pruskiego, tow. **Otto Braun**, wygłosił przez radio obszerny referat o 1 Maja, zaznając w ten sposób najszerze warstwy społeczeństwa za istotą i znaczeniem święta robotniczego.

Grupki komunistyczne ginęły poprostu w przytłaczających masach socjalistycznych; gdzieś tam komuniści urządzili własne zgromadzenia.

AUSTRIA

W kraju tym, zwłaszcza w Wiedniu, obchód majowy ma piękną tradycję, która nigdy nie zawodzi.

Potwierdziło się to w r. b. Przebieg święta był bodaj że bardziej imponujący, niż zazwyczaj. Wypadki lipcowe z r. ub. głęboko wstrząsnęły masami pracującymi. Zrozumiały one nie tylko wartość należenia do partii socjalistycznej, lecz życiową konieczność tej przynależności. To też nowe masy zasilły szeregi socjalistyczne.

W pochodzie wiedeńskim rzucali się w oczy maszerujący na czele 1400 członków armii austriackiej, zorganizowanych w partii socjalistycznej. Był to z ich strony czyn dużej odwagi, gdyż właśnie od lipca r. ub. reakcyjne władze armii (werbunkowej) przesładowały na każdym kroku socjalistów. Poza tym budził żywe zainteresowanie liczny udział drobnych rzemieślników, majstrów, kupców pod własnym sztandarem socjalistycznym. Są to elementy, które doniedawna stanowiły niepodzielną domenę reakcji i klerykalizmu.

Tramwaje i koleje miejskie wyruszyły o godz. 2-iej po poł., bogato udekorowane w zieleni, girlandy, czerwone chorągiewki.

BELGJA

Poraz pierwszy zaznaczył się liczny udział kobiet w pochodach. Wśród hasła majowych wybijały się na pierwszy plan żądania: utrzymanie 8-godz. dnia pracy, 6-miesięcznej służby wojskowej, walki z faszyzmem. Bezrobocie prawie zupełnie; nastroj mas niezwykle uroczysty i podniosły, niezamącony żadnym zajściem.

Pierwszy Maj w Polsce

CZĘSTOCHOWA

W roku bieżącym proletariąt pow. Częstochowski obchodził dzień święta pracy w wielkim nastroju uroczystym i spotęgowanej sile.

W dn. 26 ub. m. Rada Miasta Częstochowy podjęła uchwałę uznając pierwszy maja, jako Święto pracy. Nie pomogły intrzygi i sztuczne protesty Chadeceji wraz z ławnikiem Braksatorem, gdyż zdecydowane stanowisko tow. prezydenta Jarmulowicza udaremniło tendencje obalenia święta majowego.

O godz. 7-ej rano została odegrana pódubka, a o godz. 10-tej poczęły nadciągać pochody z dzielnic.

Przybyli ofiarni górnicy z Konopisk, Dźbowa, Kam. Polskiej i Bargtów, w tej ostatniej kopalni po strętku w obronie praw przeszania się, gdzie kapitał francuski stosuje niesłychane represje i gwałcenie swobody obywatelskiej; robotnicy zakładów chemicznych z Rudnik, Cegieli, Hutnicy i Blachowni.

Imponujący pochód przybył z Rakowa na czele z młodzieżą T. U. R. owa, Wolne Harcerstwo w kostiumach oraz Wydział Kobiet i Zw. Metalowców. Przybyli kolejarze, Związek Robotników Rolnych, Stow. Byłych Więźniów Politycznych; organizacja młostowska, włókniarze i drobne zawody, oraz robotnicy którzy należą do wolnych zw. i jeszcze specjalnie nie zlikwidowali tego złośliwego nowotwora w postaci N. S. P. P., jednak ideowo związali się już z P. P. S. i Związkami zaw. zgrupowanymi pod kierownictwem Komisji Centr. Zw. Zawodowych.

Imponujący kilkutyśny pochód ruszył na miasto przy 7 orkiestrach, 33 sztandarach, kilku transparentach, pod

osłoną milicji z czołem pochodu dzieci Rob. Tow. Przyjaciół dzieci. Po drodze do pochodu przyłączyli się tow. z Bundu — tworząc jednolitą manifestację.

Po manifestacji odbyło się wielkie zgromadzenie przed lokalem P. P. S. i Zw. Zaw., gdzie przemawiali tow. tow.: prezydent miasta R. Jarmulowicz, sekretarz górników Bielnik, instruktor Zw. Rob. Rolnych Dąbrowski oraz poseł J. Kaźmierczak, który jednocześnie przewodniczył i odczytał rezolucję majową — a która została jednogłośnie przyjęta.

Tow. poseł J. Kaźmierczak z wyrazem uznania i podziękowania za ofiarność towarzyszy poza miejskich i wzywaniem do pracy, aby za rok spotkać się w zdwojonej sile manifestacji i wiec rozwiązał. Tegoż dnia były dane w teatrze miejskim dwa przedstawienia „Tka-cze”.

Zbiórka uliczna cieszyła się dobrem powodzeniem.

Mizernie wyglądała manifestacja Niezależnych, mimo kilkudniowej roboty i Zaszoża; manifestantów można było liczyć nie więcej jak trzystu, w tym robotników chrześcijan 1/10.

Rada Gminy Huta-Stara postanowiła uczcić dzień Święta Pracy przez wywieśzenie czerwonego sztandaru na gminie i przemianowanie ulicy w Rakowie na ulicę Bolesława Limanowskiego, lecz p. Starosta uchylił tę uchwałę, motywując, że gmina nie ma prawa podejmować takich uchwał, radzimy p. Staroście nie być świętobliwym od samego papierza, w tej sprawie będzie interwenjował poseł J. Kaźmierczak.

Zgromadzenie ludowe zagał tow. **Józef Drewecki** i objął przewodnictwo. Tow. **Zuzanna Kulczycki** z Doliny wygłosił przemówienie o znaczeniu 1 maja.

Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar” chór odśpiewał Hymn Młodzieży, a 8 letnia **Anusia Dubińska** deklamowała szereg utworów.

Pochód uformował się na nowo i udał się do Mizunia Staro, gdzie był witany owacyjnie przez ludność ukraińską a stąd przez Pacyków powrócił w wzorowym ordnie do Domu Robotniczego.

O godz. 20-tej w Domu Robotniczym z wielką starannością i gustownie przystrojonymi Organizacja Młodzieży odegrała sztukę sceniczną.

Zgromadzenie ludowe zagał tow. **Józef Drewecki** i objął przewodnictwo. Tow. **Zuzanna Kulczycki** z Doliny wygłosił przemówienie o znaczeniu 1 maja.

Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar” chór odśpiewał Hymn Młodzieży, a 8 letnia **Anusia Dubińska** deklamowała szereg utworów.

Pochód uformował się na nowo i udał się do Mizunia Staro, gdzie był witany owacyjnie przez ludność ukraińską a stąd przez Pacyków powrócił w wzorowym ordnie do Domu Robotniczego.

O godz. 20-tej w Domu Robotniczym z wielką starannością i gustownie przystrojonymi Organizacja Młodzieży odegrała sztukę sceniczną.

Zgromadzenie ludowe zagał tow. **Józef Drewecki** i objął przewodnictwo. Tow. **Zuzanna Kulczycki** z Doliny wygłosił przemówienie o znaczeniu 1 maja.

Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar” chór odśpiewał Hymn Młodzieży, a 8 letnia **Anusia Dubińska** deklamowała szereg utworów.

Pochód uformował się na nowo i udał się do Mizunia Staro, gdzie był witany owacyjnie przez ludność ukraińską a stąd przez Pacyków powrócił w wzorowym ordnie do Domu Robotniczego.

O godz. 20-tej w Domu Robotniczym z wielką starannością i gustownie przystrojonymi Organizacja Młodzieży odegrała sztukę sceniczną.

Zgromadzenie ludowe zagał tow. **Józef Drewecki** i objął przewodnictwo. Tow. **Zuzanna Kulczycki** z Doliny wygłosił przemówienie o znaczeniu 1 maja.

Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar” chór odśpiewał Hymn Młodzieży, a 8 letnia **Anusia Dubińska** deklamowała szereg utworów.

Pochód uformował się na nowo i udał się do Mizunia Staro, gdzie był witany owacyjnie przez ludność ukraińską a stąd przez Pacyków powrócił w wzorowym ordnie do Domu Robotniczego.

O godz. 20-tej w Domu Robotniczym z wielką starannością i gustownie przystrojonymi Organizacja Młodzieży odegrała sztukę sceniczną.

Zgromadzenie ludowe zagał tow. **Józef Drewecki** i objął przewodnictwo. Tow. **Zuzanna Kulczycki** z Doliny wygłosił przemówienie o znaczeniu 1 maja.

Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar” chór odśpiewał Hymn Młodzieży, a 8 letnia **Anusia Dubińska** deklamowała szereg utworów.

OKRĘG BIAŁA-ŻYWIEC.

Świętowanie w tym roku — po wielkiem zwycięstwie wyborczym — przybrało większe rozmiary niż zazwyczaj. Obchody odbyły się w szeregu nowych miejscowości — np. w **Wilamowicach** (Białskie), gdzie na wielkim wiecu referowali t. t. **Sokołowski** i **Mędrzak**.

W **Białej-Bielsku** pochód i wiece były ul-brzymie, większe niż ubiegłego roku. Przemawiali tt. pos. **Pająk** i **Reger** oraz mowca niemiecki. Popołudniu odbyły się trzy akademie.

W **Andrychowie**, **Kętach** i **Wadowicach** referował tow. **Czapliński**. Zwłaszcza w dwóch pierwszych miejscowościach wiece były imponujące. Przemawiali jeszcze t. **Zawierucha** w Andrychowie i **Papla** w Wadowicach.

W **Żywcu** na wielkim wiecu pod gołym niebem przemawiał tt. pos. **Pająk**. W pochodzie brały udział masy chłopów i banderja.

Pozatem odbyły się szeregi obchodów w innych miejscowościach — np. **Zakopanem**.

CZELADŹ

O godz. 10 rano odbyło się wspólne zebranie członków P. P. S. T. U. R. i Organizacji Młodzieży T. U. R. na którym tow. **Berger** wygłosił referat o znaczeniu święta 1 maja.

Następnie o godz. 6-iej wiecz. odbyła się Akademia, na program której złożyło się zagajenie tow. **Mocha**, słowo wstępne tow. **Bergera**, występy **Lutni robotniczej** T. U. R., referat tow. posła **Al. Bieńka** na temat: „Klasa robotnicza i jej obecne położenie polityczne”.

Rezolucja 1-szo majowa została przyjęta długotrwałą burzą oklasków. Po odczycie tow. **Otrębski** deklamował „Marsz w przyszłość” a następnie podpisywała się **Lutnia robotnicza** i orkiestra ob. **Hana** odegrała kilka marszów. Nastroj i przebieg akademii pomimo różnych pogrózek komunistycznych o rozbiciu uroczystości był poważny.

KONIN

W uroczystości Święta Pracy w Koninie wzięły udział szerokie masy ludu pracującego z miasta i ze wsi. Zgromadziło się na miejscu zbiórki z górą 1000 osób. Za orkiestra straży ogniowej powiewały sztandary P. P. S., Związku Robotników Rolnych i Zw. Użyteczności Publicznej. Na rynku przemawiał tow. poseł **Mikołajewski** i **Kehler**, poczem przyjęto jednogłośnie rezolucję. Z rynku pochód udał się przed lokal Związku, gdzie po przemówieniu tow. **Ochockiego** został rozwiązany.

Po południu odbyła się Akademia, na którą złożyło się: przemówienie tow. posła **Mikołajewskiego**, deklamacja wygłoszona przez tow. **Maasa**, śpiew tow. **Tomaszewskiego**, oraz sztuka 2-aktowa — „Idea” — Potem odbyła się zabawa.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

Tegoroczny obchód 1 maja odbył się u nas jak zwykle uroczysto. Cały proletariąt Ostrowa oraz delegacje z okolicznych komitetów jak **Skalmierzycy**, **Krotoszyn**, **Pleszew** wzięły udział w manifestacji.

W pochodzie szło około 3.000 ludzi.

Wiec odbył się na rynku koło ratusza. Mowa referenta tow. **Fijałkowskiego** przyjmowana była burzą oklasków. Rezolucję 1 majową przyjęto jednogłośnie.

Wieczorem odbyła się zabawa w sali Strzelnicy, urozmaicona występami Młodzieży T. U. R.-a.

WIERZBNIK-STARACHOWICE

W dniu 1 maja warsztaty pracy na terenie Wierzbnika i Starachowic zamarły. Robotnicy już o godz. 9 rano spieszyli na miejsce zbiórki do Starachowic, skąd wyruszył pochód, liczący kilka tysięcy uczestników i ze śpiewem pieśni rewolucyjnych podążył pod magistrat m. Wierzbnika, gdzie tow. **Klimecki** wygłosił przemówienie, a tow. **Cwieliach** odczytał rezolucję C. K. W. P. P. S., która została przyjęta przez gromadzonych.

Po przemówieniu i odczytaniu rezolucji pochód udał się przed lokal metalowców i po przemówieniu tow. **Dziwickiego** został rozwiązany.

Tak potężnej i licznej manifestacji od kilku lat nie było w Wierzbniku.

OZORKÓW

W Ozorkowie przez cały dzień panował świąteczny nastrój. Po wiecu na którym przemawiali t. t. **Łuczak**, **Nowak**, poseł **Nowicki**, oraz przedstawiciele Niemieckiej Socj. Partii Pracy i Bundu, uformował się pochód, który ze śpiewami przemarszował przez miasto.

Pod lokalem Związku po przemówieniu tow. **Łuczaka** demonstracja została rozwiązana.

Wieczorem odbyła się konferencja organizacyjna P. P. S.

Odrębne pochody urządził **Poalej-Spół** oraz P. P. S. **lewica**.

KRASNYSTAW

Dzień 1-go maja wypadł wspaniale. Rano nad balkonem sali sejmikowej został wywieśzony sztandar P. P. S. Około godz. 12-iej rozpoczął się wiec, przemawiali tow. tow. **Bąk** i **Makaruk** poczem okolicznościowe przemówienie do przeszło 2.000 zgromadzonych wygłosił tow. **Niski**. Pochodem z orkiestrą ruszono ulicami miasta i w podwórzu siedziby O. K. R. P. P. S. po przemówieniu tow. **Makaruka** i **Fidyka**, pochód rozwiązano.

KRZESZOWICE

Wielkie zgromadzenie 1-szo majowe wywarło imponujące wrażenie. Okoliczne gminy i kopalnie tłumnie przybyły ze sztandarami i orkiestrami i z wieloma transparentami. Referował tow. **Klemensiewicz**. Rezolucję majową przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru” jednogłośnie uchwalono.

DOLINA

W Dolinie olbrzymi pochód od lokals T. U. R. prowadził orkiestra robotników państwowej Żupy solnej, ulicami **Szewczanki** i **Legionów** do rynku, gdzie odbyło się zgromadzenie Ludowe, które zagał tow. **Karol Weyman** a obszernie przemówienie wygłosił tow. inż. **Markowski** z **Borysławia**. W pochodzie brały udział 4 czerwone sztandary.

Wieczorem odbyła się zabawa ludowa w salach **Brackiej Chaty** i **Besidy**.

HRUBIESZÓW

Święto pracy odbyło się imponująco. Wielki pochód ruszył przez miasto. Przemawiał tow. **Chmorzyński**.

Wieczorem odbyła się w sali kina akademie. Zagał i wstępne przemówienie wygłosił tow. **Jurczenko**, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. **Witkowski** czl. Z. Z. K. z **Chelma** a następnie tow. **Niski**. W czasie trwania akademii przygrywała miejska orkiestra.

CO STANIE SIĘ Z ZABYTKAMI CYTADELI?

Decyzja władz wojskowych przekazania miastu terenu Cytadeli wraz z całym kompleksem znajdujących się tam budynków już zapadła ostatecznie. Miasto otrzyma swobodę oddechu i możliwość rozszerzenia się w kierunku swego naturalnego rozwoju, ku **Bielanom** i **Młocinom**, budynki zaś wojskowe przeniesione zostaną na teren powązkowski.

Ze zmianą warunków politycznych po wojnie światowej istnienie cytadeli straciło wszelki sens. Wielkiego znaczenia, jako forteca nigdy ona nie miała. Założeniem jej było utrzymanie miasta w postrachu, aby nigdy wypadki rewolucyjne 1830 roku nie mogły się powtórzyć. Była ona symbolem rosyjskiego panowania w kraju, daleko jaskrawszym, niż sobór na placu **Saskim** i pomnik **Paskiewicza**, i dlatego powinna była zniknąć.

Bydanki kószarowe, szpitale, gmach byłego sądu wojennego w którym sądzono niedgdyś naszych nieustraszonych towarzyszy, z ust których padały pod adresem cara słowa wzdargi, zostaną zapewne przekazane przez magistrat różnym instytucjom społecznym.

Nas głównie interesować musi kawa-

stja, co się stanie z historycznym i świętem dla nas miejscem trześci oraz z X pawilonem, a raczej z jego ruinami, gdyż, jak wiadomo, straszny wybuch prochowni w 1923 roku rozwałił X pawilon w gruzy, poczem część jego odbudowano i przeznaczono na mieszkanie dla oficerów z rodzinami, nie licząc się przy odbudowie z dawnym jego układem. Te miejsca powinny bezwarunkowo być wydzielone z ogólnego kompleksu budynków cytadeli i otoczone specjalną opieką, jako cenne zabytki historyczne minionej epoki walk o niepodległość kraju i o sprawiedliwość społeczną.

Przedewszystkiem należy uprzytomnić sobie ogromne znaczenie propagandowe tych tragicznych zabytków. Przez dziesiątki lat budziły sympatię Europy demokratycznej naszym męczeństwem; żyliśmy, że się tak wyrażę, procentem od kapitału bezgranicznej ofiarności najlepszych ludzi w narodzie. Wybaczano nam nasze winy i małostki życia codziennego dla wielkich zasług **Kościuszki**, **Worcella**, **Traugutta** i tysiąca bezimiennych bohaterów.

Dziś Europa stała się bardziej trzeźwa. Nie pyta nas więcej o zasługi bohaterów przodków. Interesuje się kwestią, ile i na jakich warunkach mogła-

żyć, a jeżeli nas o co pyta, to przeważnie o takie sprawy, jak nasz stosunek do więźniów politycznych, do mniejszości narodowych, do ideału praworządności i nie zawsze z naszej odpowiedzialności bywa zadowolona, zwłaszcza że złośliwa kontrpropaganda umie sztucznie powiększać różnicę nasze niedomagania w tej dziedzinie.

Gdybyśmy cudzoziemców, którzy od lat kilku nawiedzają naszą stolicę niezwykle licznie, po pokazaniu różnych osobliwości naszego miasta, nie zawsze wzbudzających w nich podziw, chyba przez kurtuazję towarzyską — powieźli na stoki cytadeli, osiągnęlibyśmy nielada efekt. Od strasznych tych murów, do których przyczępała się szubienica 1905 roku, od słupków na mogiłach ofiar rozstrzelanych przez niemieckich okupantów, od takich budowli, jak poczekalnia dla strażników, jak tak zwany „domek kata”, od stojących nieco opodal resztek X pawilonu z celą **Traugutta**, celą **J. Piłsudskiego**, zieje niemniejsza groza, niż od posepnych murów londyńskiego Toweru. Tu uczyć można cudzoziemców naszej martyrologii. Niejednemu z nich po wykładzie, udzielonym mu w obliczu tych miejsc strasznych a męką niejednego pokolenia dostojnych, zrozumie, dlaczego nasz kraj musiał się opóźnić w swym politycznym, gospodarczym i

kulturalnym rozwoju, skoro ginęli najlepsi, skoro dobor naturalny odbywał się u nas „in minus”. A skoro to zrozumie, innem okiem spoglądać będzie na braki, jakie dostrzeże, i mniej będziemy czytali złośliwych uwag przygodnych gości o naszym kraju.

O kształcącym charakter wpływie tych zabytków na polskie młode pokolenie chyba nie trzeba wspominać, bo to rozumie się samo przez się.

Abymy zabytki cytadeli mogły spełnić rolę budziciela ducha i oskarżyciela krzywdzących nas rządów zaborczych wobec całego świata cywilizowanego, trzeba przekazać je Stowarzyszeniu, któreby rozciągnęło nad nimi należyta opiekę. Najbardziej nadawałoby się do tej roli Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych, składające się z ludzi, którzy te miejsca są najbardziej drogie i najokładniej znane, bo niema prawie wśród członków tej organizacji człowieka, za którym nie zamknęłyby się ani razu bramy Cytadeli, a iluż otrzymało wyroki śmierci i żyło pod grozą ich wykonania!

Jak mi dokładnie wiadomo od osób najbardziej miarodajnych już władze wojskowe były gotowe przekazać pod opiekę Stowarzyszenia wymienione obiekty po urzędowym zgłoszeniu i odno-

nia pawilonu i miejsca trześci w dotychczasowym stanie na wieczną rzecz państwa. Można by więc i teraz jeszcze to uczynić. Gdyby zaś przekazanie Cytadeli miastu nastąpiło już w najbliższych tygodniach, władze miejskie powinny Stowarzyszeniu te miejsca odstąpić.

Celowe użytkowanie przekazanych miejsc i gmachów wyobrażam sobie w ten sposób, że w odbudowanej części X pawilonu znaleźć się powinien Polskie Muzeum Walk Rewolucyjnych, zaś w jednym z domków, położonych koło miejsca trześci, mieszkać powinien funkcjonariusz Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, któryby pełnił rolę przewodnika przy organizowanych na dochód Stowarzyszenia wycieczkach.

Dotychczasowe wycieczki, jak to nieraz stwierdziłem, są prowadzone przez ludzi niefachowych, nie mających pojęcia o naszej przeszłości rewolucyjnej, i wprowadzają dużo bałamuctwa do i tak słabej świadomości uczestników wycieczek.

Sprawa jest ważna i pilna. Byłoby niepowetowaną szkoda, gdyby miasto zniwelowało i zabudowało te miejsca, zroszone krwią ofiarną męczenników, którzy ginęli po to abyśmy mogli żyć jako ludzie wolni.

Jan Krasnowski

DZIŚ PREMIERA!

Początek o g. 6.30 w.

„ZDRADA”

JACK FREVOR

LUIZA WOLDERN

LISSI ARNA

Nadprogram.

Wi. „Wir-Film”.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Pancernik Atlantic”.
 Stylowy: „Wróbelki”.
 Casino: „Niepotrzebny człowiek”.
 Miejski: „Zdrada”.
 Palace: „Panika” z Harry Peelem.
 Fant: „Miłostki studenta”.
 Rococo: „Szkoła paryska”.
 Splendid: „Czar grzechu”.
 Wodewil: „Król Królów”.
 Capitol: „Miłostki studenta”.
 Światowid: „Najsprytniejszy złodziej świata”.
 Apollo: „Bohaterskie serca”.
 Filharmonia: „Tułaczka księżnej Trubeckiej”.
 Mewa: „Święte kłamstwo” według Karin Michaelis.
 Corso: „Alraune”.
 Czary (ul. Chłodna): „Lady Hamilton”.
 Uciecha: „Karuzela udreńców”.
 Sokół: „Przygody na Alasce”.
 Italia: „Symfonia zmysłów”.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W poniedziałek, dn. 7 b. m.
 Koło robotników robót publicznych. O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.
We wtorek, dnia 8 b. m.
 Dzielnicę Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.
 Dzielnicę Powązi. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.
 Dzielnicę Śródmiejską. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.
 Dzielnicę Praską. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.
 Grochów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Męcinińska 12, posiedzenie komitetu dzielnicowego.
 Koło rzeźników. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17^o6, najniższa 4^o3.
 Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna i ciepła. Słabe wiatry miejscowe.
Wycieczka Zjazdu Naukowej Org. Pracy. Dziś odbędzie się wycieczka członków 2-go Zjazdu Naukowej Organizacji Pracy dla zwiedzenia budowy Muzeum Narodowego w Alei 3-go Maja, budowy tunelu w Alei Jerozolimskiej dla średnicowej linii kolejowej i budowy gmachu Ministerium Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Punkt zborny: Aleja 3-go Maja 13-15 — budowa Muzeum Narodowego, godz. 9^o rano.
Pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi. Po otrzymaniu wiadomości o katastrofie trzęsienia ziemi na Bałkanach, Polski Czerwony Krzyż porozumiał się niezwłocznie z Bułgarskim Czerwonym Krzyżem w sprawie pomocy dla ofiar katastrofy i przesłał 19 skrzyń z odzieżą, bielizną i opatrunkami oraz 3 tysiące złotych w gotówce do dyspozycji Bułgarskiego Czerwonego Krzyża i po tysiąc złotych do dyspozycji Greckiego Czerwonego Krzyża oraz Turckiego Połksiężycy czerwonego.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Narodowy

o 8-ej w. „Budowniczy Solness”

Letni o 8-ej w. „Panna z dobrego domu”

Teatr Wielki dziś nieczynny.
 Teatr Narodowy. Dziś „Budowniczy Solness”.
 Teatr Letni. Codziennie „Panna z dobrego domu”.
 Teatr Polski. Dziś „Zielony frak” w nowym przekładzie Jana Lechonia.
 Teatr Mały. Codziennie „Pociąg widmo”.
 Teatr Praski. Dziś „Zemsta za mur graniczny” Fredry.

Wielka rewja w Teatrze „Nowości”. Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 8 i 10 wieczór. Wszelkie bilety zniżkowe i ulgowe są ważne.
 Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja p. t. „Bernard”. Bilety ulgowe, wojskowe i Międzyzwiązkowej Komisji — nieważne aż do odwołania.
 Teatr „Morskie Oko”. Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność na głos”.
 Teatr „Czerwony As”. „Poco mi dwa łózka”.
 Recital fortepianowy Zofji Jaroszewiczowej. W poniedziałek, daje recital fortepianowy w sali Konserwatorium pianistka Zofja Jaroszewiczowa. Artystka grać będzie utwory Bacha, Liszta, Chopina, Scarlattiego, Pouencena, Prokofiewa i in. Bilety sprzedaje filija Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 93, róg Al. Jerozolimskich.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.
 12.00 — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych firmy „Józef Wexler” (Warszawa, Marszałkowska 132) — Jenerałego Przedstawicielstwa na Polskę wytwórni angielskiej „His Master's Voice”.
 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00—16.25 Odczyt p. t.: „O kolonjach letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska” — wygłosi p. Stefan Szwedowski, dyrektor Związku Obrony Kresów Zachodnich. 16.25 — 16.40 Tygodniowy przegląd komunik. 16.40—17.05 Odczyt p. tyt.: „Wytwórczość kraju a obrona państwa” — 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Nowe drogi organizacji kursów

wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych” (z cyklu odczytów, organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) wygłosi dr. Tadeusz Mikułowski. 17.45 — 18.15 Program dla dzieci wypełni p. Henryk Ładosz. 18.15 — 18.55 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”. 18.55—19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roguigny. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego. Koncert w wykonaniu Zofji Jaroszewiczowej - pianistki. W czasie przerwy koncertu biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowy, oraz nadprogram.

TAJEMNICZY TRUP KOBIETY

Na szosie Raszyńskiej, na terenie Okęcia, nieopodal linii tramwajowej „A”, znaleziono w rowie zwłoki kobiety, lat około 36-ciu, niewiadomego nazwiska. Rysopis: wzrost średni, tęga budowa ciała, dobrze odżywiona. Włosy ciemne podcięte, oczy ciemne, nad powieką lewego oka narosła w kształcie guziczka, nos prosty, usta normalne, w górnej szczęce brak 2 zębów na przodzie. Na palcu lewej ręki obrączka słubna złożona z literami „A. G.” i datą „2.VII 1910 r.” oraz pierścionek złoty z białym kamieniem, o-

prawnym w platynę, w ręce zaciśniętej torbka brązowa, zawierająca kilkanaście złotych. Ubrana w bluzkę czarną, trykotowa, sweter wlniany niebieski w brązowy deseń z białymi kwadracikami, kołnierz i rękawy swetra wyłożone futerkiem popielatym, pończochy czarne, pantofle czarne ślorkowe z paseczkami. Zwłoki denatki, po dokonaniu szczegółowego opisu, przewieziono do prosektorium przy ul. Ozki. Dochodzenie prowadzi policja pow. warszawskiego.

6 ZAMACHÓW SAMOBOJCZYCH

— W lesie Rembertowskim znaleziono zwłoki mężczyzny, wiszącego na szalik, umocowanego na gałęzi sosny. Z dokumentów ustalono, że samobójcą jest 29-letni Piotr Utwenko, rodem z Kijowa, syn Nikifora i Cwiekły, ukraińiec, korzystający z prawa azylu, z zawodu fryzjer, lecz od dłuższego czasu bez zajęcia. Przyczyna samobójstwa — brak środków do życia. Nadto znaleziono kartę rejestracyjną Państwowego Urzędu Pracy.
 — W sobotę około godz. 7-ej Marja Minkiewiczowa, żona kapitana W. P. (Krak. Przedm. 19) sterczała do siebie, raniąc się

w okolicy serca. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha, gdzie nastąpiła operacja wyjęcia kuli.
 — 19-letnia Halina Wojciechowska, robotnica (Czerniakowska 181) otruła się kwasem octowym w bramie domu nr. 6 przy ul. Myśliwieckiej.
 — 25-letnia Czesława Ryza (Nowy Świat nr. 12) otruła się kwasem octowym w bramie domu nr. 17 przy ul. Nowogrodzkiej.
 — 30-letnia Stanisława Riepsa, przy mężu (Wronia 7) napiła się esencji octowej.
 — 32-letni Józef Skiba, robotnik (Śliska nr. 52) napił się esencji octowej w bramie domu nr. 42 przy ul. Twardej.

Gdzie należy grać na loterii, by się wzbogacić?

Tylko w jedynej największej, najstarszej i najszcześniejszej w Polsce kolekturze

E. LICHTENSTEIN I S-KA

Egz. od 1835 r.

Warszawa, Centrala kolektury: Marszałkowska 146.

Oddziały miejskie kolektury

- 1) Bielańska Nr. 3
 - 2) Krak. Przedm. Nr. 37
 - 3) Królewska „ 39
 - 4) „ 43
 - 5) Nalewki Nr. 42
 - 6) Targowa - Praga 40
- Oddział zamiejski:
 1) Łódź, Piotrkowska 72, gm. Grand-hot.

KIEDY?

Już, bo 19 maja

rozpoczyna się ciągnięcie I kl. 17 Polskiej Loterii Państwowej i trwać będzie 6 miesięcy, t. j. do dn. 13 października r. b.

CO WYGRAĆ MOŻNA?

Główna wygrana **zł. 700.000** Główna wygrana

Ogólna suma wygranych **zł. 24 miliony**

ZA ILE I JAK?

TYLKO ZA

Zł. 10 (1/4 losu) lub za **Zł. 20** (1/2 losu) lub też za **Zł. 40** (1/1 losu)

grać można przez wszystkie 5 klas, a mianowicie:

wygrany w kl. I otrzymuje	DARMO	los do klasy II
„ „ II „ „	„ „	„ „ III
„ „ III „ „	„ „	„ „ IV
„ „ IV „ „	„ „	„ „ V

A JAKIE SĄ SZANSE?

Kolosalne — co drugi los wygrywa!!!

Jakie większe wygrane padły w tej kolekturze?

Zł. 275.000	na Nr. 40223	Zł. 15.000	na Nr. 72849
250.000	18690	15.000	67984
200.000	57918	10.000	59895
150.000	19602	10.000	55609
100.000	28583	10.000	16725
100.000	16436	10.000	46051
100.000	13994	10.000	45027
75.000	10551	10.000	44350
50.000	40947	10.000	39582
50.000	47908	10.000	6876
50.000	26338	10.000	2342
50.000	72883	10.000	40101
50.000	61282	10.000	15056
35.000	33368	5.000	102841
25.000	37235	5.000	71127
25.000	27700	5.000	75974
25.000	20045	5.000	104324
25.000	19223	5.000	84959
25.000	90848	5.000	22952
15.000	75071	5.000	18415
15.000	67682	5.000	46470
15.000	54695	5.000	23812
15.000	36180	5.000	70050

i dużo, dużo po 3,000, 2,000, 1,000 i t. d. i t. d. i t. d.

Graczom naszym za wygrane u nas losy wypłaciliśmy już kilkadziesiąt milionów złotych.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy zgodnie z naszą tradycją odwrotną pocztą szybko i punktualnie.
 Uwaga: Centrala kolektury naszej, jako koncesjonowana przez Min. Skarbu Kantor wymiany, załatwia: kupno — sprzedaż wszelkich papierów państwowych Dolarów i t. p. walorów, oraz wszelkich walut zagranicznych w złocie, srebrze i papierze.

Konto PKO dla Warszawy 9.374; dla Łodzi 64.209.

Ze względu na wielki popyt, jakim cieszą się losy naszej szczęśliwej kolektury, prosimy o spieszniejsze zamówienia losów, gdyż załatwić będziemy mogli tylko wcześniejsze zamówienia.

Wypłacamy wszelkie wygrane. Tabela 5 klasy do obejrzenia u nas „DARMO”

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać.

Zamówienie R.

Do najsłynniejszej w Polsce kolektury

E. LICHTENSTEIN I S-KA, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 146.

Niniejszym upraszam o przysłanie mi do I-ej klasy 17 Loterii Państwowej

całych po zł. 40

połówek po zł. 20

czwartek po zł. 10

Należność wpłać po otrzymaniu losów w PKO na Nr. 9.374 czekiem, nadesłanym mi przez kolekturę.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Patofony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

LECZNICA GRANICZNA 14
 Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

Inż. From Szkoła Samochodowa, Hoża 35, najszybciej daje prawo jazdy.

Posada z pensją 350 zł. miesięcznie bez trudu otrzyma każdy, kto ukończy Kursy H. Prylińskiego — Al. Jerozolimskie 27.

Rozwód i unieważnienie małżeństwa według obowiązujących obecnie ustaw w Polsce. Opracował adwokat Dr. Elkon Margulles we Lwowie, ul. Doma-galiczów 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

POŻAR I POPARZENIE 2 OSOB.

Przy ul. Folwarcznej nr. 5 wczoraj o g. 5 w mieszkaniu jednego z lokatorów, od niedopałka papierosa zapalił się ziennik. Dymownicy, pogrążeni w głębokim śnie, doznali poparzenia twarzy, szyi, rąk i klatki piersiowej oraz nóg. Są to: 42-letni Aleksander Guziak, robotnik, 30-letnia Julja Łapińska, handlarzka. Lekarz Pogotowia, po

opatrunku przewiózł poparzonych do szpitala Dz. Jezus. Palący się ziennik ugasił domowacy bez udziału straży ogniowej.

Pogotowie Ratunkowe w ciągu doby ubiegłej udzieliło pomocy w 75-ciu wypadkach, w tem 17 osobom, poszwankowanym w czasie bójek lub napadów.



DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA”

MIGAWKI SPORTU ROBOTNICZEGO ZAGRANICĄ.

NIEMCY.

— Z powodzi przeróżnych imprez, jakie urządzają sportowe związki proletariackie Niemiec na czoło zainteresowań wybijają się rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie, które niebawem zostaną ukończone.

Do finału zakwalifikowały się cztery zespoły, a mianowicie: „Adler 08” z Berlina, Verein für Leibesübungen 1888 z Naumburga, Frankfurt i „Preussen”.

Pierwsze spotkanie pomiędzy mistrzem środkowych Niemiec V. f. L. 1888, a zespołem berlińskim Adler zakończyło się zwycięstwem ostatnich w stos. 8:1. Zwycięzeni jednak nie ustępowali berlińczykom, tak dalece, jak to wskazuje rezultat.

W drugim spotkaniu zespół frankfurcki pokonał drużynę „Preussen” w stos. 5:1. Ostatecznie, zatem, o zaszczytny tytuł mistrza walczyć będą zwycięzcy wspomnianych spotkań t. j. Frankfurt i Adler 08; cała sportowa brać robotnicza Niemiec oczekuje wyniku z wielkim zainteresowaniem, tembardziej, że finaliści są drużynami zupełnie równorzędnymi.

BELGJA.

— Związek belgijskich stowarzyszeń sportowych propaguje ostatnio wśród drużyn zrzeszonych w najwyższej instytucji tamtejszego sportu proletariackiego, piłkę ręczną.

Wszelkie dane wskazują, iż propaganda ta znajduje się na jaknajlepszej drodze.

Największą żywotność w tej dziedzinie sportu wykazuje dotychczas Liege (okręg).

Podczas ubiegłych świąt Wielkiejnocy sprowadzono tu doskonały zespół niemiecki Elberfeld — Nellendahl, który przyczynił się do większej jeszcze popularyzacji piłki ręcznej. Rzecz prosta, iż goście odnieśli dwa zwycięstwa: raz pokonując reprezentację okręgu Liege 15:3 i po wtóre bijąc drużynę Beyne 6:2. Lecz nie chodziło bynajmniej o wyniki, a pokaz technicznie doskonałej gry.

FINLANDJA.

— Przed dwoma tygodniami zorganizowano w miejscowości Rauma dość oryginalny turniej o mistrzostwo w skokach bez rozbiegu. Turniej ten, który odbył się poraz pierwszy zgromadził na starcie licznych zawodników. Wyniki osiągnięto nieprzeciętne, a niejednokrotnie wręcz doskonałe.

Zaznaczamy, iż wszystkie konkurencje odbyły się bez rozbiegu. I tak w skoku wwyż Mutikamen osiągnął 153, ustanawiając tem samym nowy rekord; skok w dal przyniósł zwycięstwo Mankiemu, który uzyskał odległość 316 cm.; w trójoku pierwsze miejsce zdobył Numelin 929 cm. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył okręg Helsinki.

— Sekretarjat fiński Z. R. S. S.-u ogłosił niedawno bilans sportów zimowych ostatniego sezonu.

Ze względu na wspaniały dorobek,

jakimi mogą poszczycić się towarzysze fińscy, warto w ogólnych zrzębach przejrzeć wspomniany bilans.

Otóż w łyżwiarstwie rekord dystansu 500 m. wynosi 46,1. Oprócz powyższego 8 zawodników pokrywa tę przestrzeń poniżej 50 sekund. 1500 m. rekord 2:35,1 (poniżej 2 m. 45 s. jeździ 7 łyżwiarzy) 5000 metr. — rekord 9:18,9 (10 — jeździ poniżej 10 minut). 10.000 mtr. — rekord 19,12,3 (4 zawodników uzyskuje wyniki poniżej 20 minut).

Ostatni sezon przysporzył wiele nowego narybku, który przeszedł intensywny trening.

Drużyny hokejowe, w liczbie siedmiu wykazały wysoki poziom techniczny.

FRANCJA.

Związkowe święto sportu robotniczego Francji zostało definitywnie ustalone na dni 1 — 3 września r. b. w Lille.

Narazie organizatorzy otrzymali zapowiedź przyjazdu licznej ekspedycji czeskiej. Spodziewany jest jednak udział kilku reprezentacji robotniczych zagranicznych.

— Dziewięć z rzędu spotkanie robotniczych zespołów reprezentacyjnych Belgii i Francji przyniosło zwycięstwo Belgom w stos. 1:0. Technicznie zwycięzcy górowali, ale pod względem startu do piłki i szybkości ustępowali daleko jedenastce francuskiej.

M. Kral.



Studenci amerykańscy uprawiają z zamiłowaniem staro - japoński fichtunek. Ilustracja nasza przedstawia moment spotkania.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA KL. A POLONJA Ib - MARYMONT 5:1 (3:1)

Spotkanie powyższe, rozegrane jako przedmeczw zawodów ligowych, przyniosło zbyt wysokie cyfrowe zwycięstwo Polonii.

Drużyna Marymontu okazała się materjałem, rokującym jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Technicznie poszczególni gracze zaawansowani są dość wysoko; brak im jedynie „obycia meczowego”, rutyny. Akcje ataku w polu były nader udane, pod bramką jednak zawodziły.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Olasek (2), Puchniarz, Zarzecki i Jelski.

„SKRA” — „RUCH” 0:0.

Spotkanie dwu robotniczych zespołów, będących na czele tabeli w mistrzostwach warszawskiej kl. A, wywołało dość duże zainteresowanie, gdy tymczasem licznie zebrana publiczność została zawiedziona. W pierwszej połowie „Skra” gra pod słońcem, mimo to nieznacznie przeważa nad przeciwnikiem, natomiast do przerwy zdecydowaną przewagę posiada Ruch nad „spuchniętymi” graczami „Skry”, i tylko dzięki pechowi oraz niedyspozycji strzałowemu „czerwoni” mogli wyjść na remis.

Przechodząc do oceny drużyny, trzeba powiedzieć, że gracze „Skry” grali wyjątkowo słabo; szczególnie atak, za wyjątkiem lewo - skrzydłowego.

Lewy obrońca bardzo słaby. Bramkarz nie miał pola do popisu. W „Ruchu” bramkarz niezły. Atak bez strzałów.

HAZENA

SKRA ZWYCIĘŻA GRAŻYNE 8:2 (4:2).

W meczu tym „Skra” dowiodła jeszcze raz, iż jest materiałem na pierwszorzędną drużynę. Wynik jej z Grażyną, będącą na trzecim miejscu w mistrzostwach warszawskich, świadczy o tem, co może dokonać usilna praca. Zawodniczkini „Skry” pokazały grę ciekawą, prowadzoną w szybkim tempie. Grażyna, silna fizycznie, ustępowała znacznie zespołowi Skry technicznie i taktycznie. Ze Skry wyróżniła się tow. Zychowska oraz pomoc. Bramkami podzieliły się Zychowska i Witkowska po 3 oraz bardzo ruchliwa Wencłówna.

DANJA BIJE POLSKIE 5:0

W niedzielę na korcie reprezentacyjnym Legii dokończono zostały zawody o puchar Dajsa Polska - Danja, zakończone, jak było do przewidzenia, zdecydowanym zwycięstwem Danji. Spotkania niedzielne ubiegły pod znakiem przewagi duńczyków, przyczem wyniki techniczne były następujące: Petersen — J. Stolarow 6:1, 6:0, 6:2 i Ulrich — Warmiński 6:4, 6:4, 6:0. Należy zaznaczyć, że Warmiński grał słabiej, niż z Petersenem.

W ten sposób czwarte z kolei spotkanie Polski w grach o puchar Dajsa zakończyło się jej przegraną 0:5, która świadczy o słabym poziomie naszego tennisu.

GOŚCINA STOŁECZNEJ SKRY W ŁODZI

W dniu 1 maja bawiła w Łodzi „jednostka” piłkarska warszawskiej Skry, rozgrywając spotkanie z jednym z najsilniejszych zespołów robotniczych w Polsce RTS „Widzew”. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym, który jest istotnym wykładnikiem sił obu drużyn.

Gra stała na wysokim poziomie technicznym. Ustawiczne zmiany sytuacji oraz nad wyraz gentlemaniska gra — sprawy, iż mecz był zarazem i ciekawy i ładny.

Jeżeli przejdziemy do oceny drużyn, to Skra odznaczała się lepszym startem do piłki, ale za to mniejszym zdecydowaniem pod bramką, to też padły: jeden z wolnego strzelony przez tow. Żukowskiego, druga w tłoku podbramkowym — przez tow. Janusza.

W Skrze odznaczyli się prawy obrońca (mimo wszystko, bez biegu) oraz pomoc. W „Widzewie” dobry lewy obrońca, tow. Nurczyński, słabszy bramkarz. Należy zaznaczyć nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, jakiego doznano ze strony robotników łódzkich.

Przed meczem wygłosili przemówienia: przew. L. R. S. K. O. tow. Łoba, kierownik R. T. S. „Widzew” tow. Malinowski

oraz przewodniczący R.K.S. „Skra” tow. J. Michałowicz.

Co mówi o meczu tow. Lange (eks-szkolny napastnik LKS-u, obecnie skarbnik L.R.S.K.O.): „Mecz należał do najładniejszych w sezonie, nie wyłączając meczów ligowych; w kl. A takich spotkań w Łodzi nie widuje się”.

W Widzewie dobry lewy obrońca, ogólne wrażenie z meczu pierwszorzędnego, gra fair”.

W następnym Dodatku Sportowym umieścimy wywiad z tow. Łobą, przewodniczącym ŁRSKO.

SPORT POLSKI WE FRANCJI

Niejednokrotnie dochodziły nas słuchy o ruchu sportowym wśród polskich środowisk emigranckich we Francji. Wiadomości te były jednak tak skąpe i niejasne, iż niepodobnym było na ich podstawie wytworzyć jakiś samodzielny sąd o stanie i poziomie sportu polskiego wśród emigrantów - robotników polskich we Francji.

Jakkolwiek wiadomość, którą zamieszczamy poniżej nie czyni zadość postulatowi, które wyluszczyliśmy, boć nie daje całkowitego obrazu rozwoju sportu polskiego we Francji, to jednak jest już poważnym przyczynkiem, pozwalającym śnić przypuszczenie odnośnie klasy sportowej tamtejszych naszych współziomków.

Otóż za pośrednictwem biura prasowego Międzynarodówki Lucerneńskiej (sportowej) dowiadujemy się, iż w północnej Francji istnieje około 10 towarzystw piłkarskich, rekrutujących się z pośród polskich robotników - emigrantów.

Drużyny te nie są zrzeszone i działają zupełnie samodzielnie.

Podczas ubiegłych świąt Wielkiej Nocy jedno ze wspomnianych towarzystw polskich rozegrało towarzyskie spotkanie z dobrze zaawansowanym zespołem belgijskim Mouseron.

Mecz wygrali Polacy w stos. 3:2. Wynik ten zwrócił uwagę całego robotniczego sportowego świata Francji na drużynę polską.

Pierwszym zwiastunem powyższego są starania francuskiego sekretariatu robotniczego związku piłki nożnej, celem zrzeszenia drużyn polskich w ogólno - francuskim robotniczym związku towarzystw sportowych.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO RKS „ŚWIT”

W dniu 3 maja robotniczy klub sportowy „Swit” otworzył oficjalnie sezon kolarski, organizując na szosie Jabłonna Legionowa — Struga — Zegrze wyścigi na dystansie 50 i 25 km.

W biegu pierwszym zwycięstwo odniósł Konecki Apolinary, pokrywając 50 km. w czasie 1:46:30 przed Krauze 1:47:20 i Rycembelem 1:48:12.

W biegu 25 km. wyniki przedstawiają się, jak następuje: 1) Osuch St. 56:45; 2) Sienkowski 59:20; 3) Kutla 59:35.

Organizacja zawodów dobra; natomiast szosa oraz warunki atmosferyczne złe (silny wiatr).

TEGOROCZNE ŚWIĘTO PRZYSPROBIENIA WOJSKOWEGO.

na terenie m. stoł. Warszawy zostało związane ze Świętem Wychowania Fizycznego dla podkreślenia ścisłej łączności i współzależności tych obydwóch dziedzin.

Właściwe święto P. W. i W. F. odbędzie się dnia 20 maja, nie stanowiąc jednak zamkniętej całości, a będąc raczej punktem zwrotnym w całej uroczystości, stanowiąc mianowicie zamknięcie szeregu zawodów, będących sprawdzianem całorocznej pracy, oraz otwierając ostatni etap tej pracy.

Całość programu święta rozpada się na kilka działów: dział sportowy, dział wojskowy, i dział propagandowy.

We wszystkich tych działach udział biorą trzy grupy członków: mianowicie: hufce szkolne, stowarzyszenia, P. W. i kobiety.



Z WYSTAWY SPORTOWEJ W BERLINIE.

ROZGRYWKI LIGOWE.

POLONJA ULEGA IFC 3:1 (1:1).

Senior klubów stołecznych poniósł wczoraj pierwszą klęskę w tegorocznych rozgrywkach ligowych, ulegając drużynie IFC w stos. 3:1. Wynik, aczkolwiek zasłużony, nie jest jednakże istotnym wykładnikiem sił ze sobą walczących. Goście zareprezentowali się nienadzwyczajnie, Ich gra, pozbawiona myśli, przeważnie przebojowa, miała jedyny walor w taktyce, którą przewyższali miejscowych. I to głównie zadecydowało o zwycięstwie.

Poloniści, którzy zwłaszcza po przerwie przeważali, grali naogół słabo i bez szczęścia. Atak wyraźnie niedysponowany, nie mógł poradzić sobie z przeciwnikiem, który w momentach decydujących zdołał zawsze zgromadzić gros swych graczy pod własną świątynią. Dittmer... podobno przez kurtnię dla swej macierzystej drużyny, ograniczył swą rolę do nieproduktywnej bieganiny po boisku. Bez zarzutu grali Kisielński, Seichter i Miączyński (zdobywca trzeciego punktu dla gości). Honorową bramkę uzyskał Tupalski.

TURYŚCI BIJĄ LEGJĘ 3:1.

Mecz o mistrzostwo Ligi zakończył się niespodziewaną porażką Legji. Turyści po przerwie grali doskonale, wykazując dużo techniki i orientacji. Bramkę dla Legji uzyskał Nawrot, dla Turystów — Stolarski, Kulański i Michalski II. W Legji zawiódł atak, dobrze natomiast grał Adamowicz.

WARSZAWIANKA BIJE ŚLĄSK 1:0.

Nieznaczne zwycięstwo Warszawianki, przyczem jedyna bramka padła w 86 minucie gry po przeboju Luxenburga II. Warszawianka górowała nad przeciwnikiem technika i startem. Najlepsi Domański i Wróblewski.

CRACOVIA PRZEGRYWA Z POLONIĄ 3:2.

Mecz o mistrz. Ligi przyniósł zwycięstwo gospodarzom, mimo że Cracovia do przerwy prowadziła 2:0 mając z początku znaczną przewagę. Połon wykazała grę niezwykle ambicjonalną. Bramki dla Polonii zdobyli: Bac 2 (1 z karnego) i Garbień z wolnego, dla Cracovii Rusinek i Gintel.

WARTA — HASMONEA 2:2.

Mecz o mistrzostwo Ligi zakończył się nierozstrzygnięciem, przyczem bramki dla Warty zdobyli: Staliński i Spojda, a dla Hasmonci S. euerman i Szerfke II (samobójcza).

MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW WOZLA

Tegoroczne zawody o mistrzostwo młodzików WOZLA odbędą się w dniach 12 i 13 b. m. dla pań i w dniach 16 i 17 b. m. dla panów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za każdy wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.